

Walentyna Miszczuk-Szylman

"OBLICZE USTROJOWE I SPOŁECZNE PRZYSZŁEJ POLSKI

W ŚWIETLE PRASY PODZIEMNEJ OBOZU LONDYŃSKIEGO /1940 - 1944/"

Uwagi wstępne

Po klęsce wrześniowej ciągłość prawna państwa polskiego gwarantowana była przez istnienie i działalność rządu na obczyźnie oraz tworzenie konspiracyjnej administracji państwowej w kraju. Organizowanie życia podziemnego i obecność Polski na arenie międzynarodowej spotkały się z pełnym poparciem społeczeństwa. Bilans dwudziestolecia międzywojennego stwarzał jednak konieczność zerwania ze zgubną polityką skompromitowanej w oczach społeczeństwa sanacji. Zarówno od rządu na emigracji, jak i jego krajowego przedstawicielstwa, oczekiwano opracowania programu, który wskazywałby nowe drogi rozwojowe państwa polskiego.

W poniższych rozważaniach autorka stara się odpowiedzieć na pytanie: "czy program przyszłej Polski opracowany przez Delegaturę rządu londyńskiego i kierownictwo jej sił zbrojnych - Komendę Główną Armii Krajowej spełnił te oczekiwania". Szkic niniejszy obejmuje okres od początków roku 1940, to znaczy od ukształtowania się podstawowych zrębów państwa podziemnego, do sierpnia 1944 roku.

Umieszczona w tekście stosunkowo duża liczba cytatów ma służyć oddaniu klimatu ideowego obozu londyńskiego, co najlepiej spełnią teksty i sformułowania przedstawicieli tego obozu. Autorka posługuje się określeniem "program obozu londyńskiego", jako terminem umownym, niezbyt zresztą precyzyjnym. Pojęcie to, w rozumieniu autorki, oznacza postulaty wysuwane przez instytucje i organizacje w kraju, związane bezpośrednio z rządem londyńskim: Delegaturę /tj. Delegata i grono jego najbliższych współpracowników /i Komendę Główną ZWZ od 1942 roku przemianowanego na Armię Krajową.

Należy jednak pamiętać, iż organa te nie działały w próżni politycznej i że program przyszłej Polski, opracowany w kierowniczych kołach obozu londyńskiego, zależny był od wielu czynników. Najistotniejsze z nich, to: konieczność liczenia się z zaleceniami rządu emigracyjnego w Londynie, aktualna sytuacja polityczna i wojskowa oraz konieczność uwzględniania postulatów programowych stronnictw politycznych współpracujących z Delegaturą, skupionych w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym.

Ponieważ głównym instrumentem działalności politycznej obozu londyńskiego była prasa konspiracyjna, ona też stanowiła bazę źródłową tej pracy. Charakter opracowania sprawia, że autorka oparła się na centralnych organach prasowych Delegatury rządu i Armii Krajowej, uznając je za reprezentatywne dla większości prasy tajnej krajowego przedstawicielstwa rządu londyńskiego.

Pojawienie się już w 1939 r. prasy tajnej było jednym z pierwszych przejawów organizującego się w społeczeństwie ruchu oporu. W pierwszym okresie konspiracji działalność organizacji podziemnych poświęcona była przede wszystkim akcji informacyjnej i prasowo-propagandowej.

Informacje radiowe, wydawane w formie powielanych biuletynów, stały się podstawowym materiałem większości tajnych organizacji. Ale już przed końcem 1939 r. cywilne i wojskowe organizacje podziemne zaczęły wydawać swoje organy prasowe.

Najbardziej rozbudowaną służbę prasowo-informacyjną od początku 1940 roku pod względem zasięgu i nakładu posiadał ZWZ. Łączny jednorazowy nakład prasy ZWZ - AK przekraczał 200 tys. egzemplarzy;^{1/} Zachowało się około 170 jej tytułów.^{2/}

Działalnością informacyjno-propagandową zajmowało się utworzone w połowie 1940 r. Biuro Informacji i Propagandy /BIP/. BIP stanowił Oddział VI Komendy Głównej ZWZ - AK i podlegał bezpośrednio Komendantowi Głównemu.^{3/} Szefem BIP był płk Jan Rzepecki. W ramach Biura utworzono szereg wydziałów: Informacyjny, Propagandy Polskiej, Wydziały "N" i "R", Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze /TWZ/, Wydział Prasy Wojskowej i "Rój".^{4/}

Redakcją głównych organów prasowych ZWZ - AK zajmował się Wydział Propagandy Polskiej. Były to: tygodnik: "Biuletyn Informacyjny" i dwutygodnik: "Wiadomości Polskie". Pierwszy numer "Biuletynu Informacyjnego" ukazał się 5.X. 1939 r. Nakład tego pisma wynosił od 25 tys. do około 50 tys. egzemplarzy.^{5/}

"Wiadomości Polskie" wychodziły od listopada 1939 r. do Powstania Warszawskiego; ich nakład wahał się od 7.500 egzemplarzy do 10.000^{6/}. Był to dwutygodnik ogólnopolityczny, który "wyrażał opinię kierowniczych kół AK w sprawach zasadniczej wagi".^{7/}

Wydział "N" prowadził propagandę dywersyjną wśród Niemców.^{8/} Natomiast zadaniem wydziału "R", znanego również pod kryptonimami "K" i "Antyk", było prowadzenie propagandy antyrządzieckiej i antykomunistycznej. Redagowaniem pism fachowo-wojskowych /" Insurekcja", "Żołnierz Polski"/ zajmował się Wydział Prasy Wojskowej. Komórka "Rój" prowadziła przygotowania do rozwinięcia propagandy w okresie przewidywanego powstania powszechnego. Techniczną stroną wydawania materiałów wszystkich wydziałów BIP-u zajmowały się Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze /TWZ/^{9/}

Po utworzeniu zasadniczych zrębów administracji podziemnej również Delegatura rozpoczęła działalność wydawniczą. Prace te prowadził Departament Informacji /DI/, którego dyrektorem był Stanisław Kauzik, pseudonim "Dołęga". Czołowym organem Delegatury był tygodnik "Rzeczpospolita Polska". Od 15 marca 1941 r. do lipca 1944 r. ukazało się 80 numerów tego pisma. W czasie powstania przekształcono "Rzeczpospolitą" na dziennik /64 numery/. Nakład jej wynosił 7.500 egzemplarzy.^{10/} Redaktorem naczelnym "Rzeczypospolitej" był początkowo St. Kauzik - Dołęga, potem Franciszek Głowiński. W skład zespołu redakcyjnego wchodził między innymi: Tadeusz Kolski, Franciszek Głowiński, Witold Żaraki, Stefan Krzywoszewski, Marian Grzegorzczak, Leon Brzeski i Jan Moszyński.^{11/} Drukowano również artykuły prof. prof. Andrzeja Trętiaka, Wacława Borowego i Zygmunta Wojciechowskiego.

Do organów centralnych Delegatury zaliczyć należy także "Kraj" i "Dokumenty Chwili". Departament Informacji zajmował się też wydawaniem pism specjalistyczno-fachowych, jak "Biuletyn Gospodarczy", "Przegląd Rolniczy" i pism o tematyce kulturalnej. Prowadzenie na tak szeroką skalę działalności wydawniczej w niezwykle trudnych warunkach pracy konspiracyjnej miało na celu oddziaływanie ideowo-polityczne na społeczeństwo polskie, na żołnierzy AK /w przypadku prasy AK/, zgodnie z założeniami propagandowymi rządu na emigracji i jego krajowego przedstawicielstwa.

X X
 X

W prasie konspiracyjnej Delegatury Rządu i ZWZ - AK już od połowy 1940 roku ukazywały się artykuły dotyczące przebudowy ustroju w powojennej Polsce. Stanowisko obozu londyńskiego w tej sprawie opierało się na naczelnej zasadzie: najpierw wywalczenie niepodległości i ustalenie korzystnych dla Polski granic, a dopiero potem przeprowadzenie reform społecznych i ustrojowych. Organ ZWZ w artykule "Jedyna droga" tak określał te cele wojenne: "Posiadanie własnego państwa, strząśnięcie niewoli zewnętrznej, to tylko najpierwszy, lecz i najkonieczniejszy etap do realizacji każdego własnego ideału. I stąd nie ma w dzisiejszej Polsce miejsca na to, by w sprawach czy dążyć należy do Polski narodowej, ludowej czy socjalistycznej mogła choć w pewnym stopniu zatrzeć się prawda, że dążyć trzeba przede wszystkim do Polski Niepodległej, jakąkolwiek by ona była".^{12/}

Jednocześnie zdawano sobie sprawę z niepopularności takiego stanowiska.^{13/} Wysuwanie na czołowe miejsce hasła solidaryzmu narodowego, wobec wspólnego zagrożenia wszystkich warstw narodu, tłumaczono tym, że zapoczątkowaniu reform społecznych towarzyszy zazwyczaj nasilenie zadrążeń politycznych i walka o władzę, co mogłoby w znacznym stopniu osłabić siłę narodu w chwili podjęcia walki z okupantem.^{14/}

W prasie obozu londyńskiego przeważała opinia, że ostateczne rozwiązanie sprawy przebudowy Polski należeć będzie do narodu i "jego przedstawicieli politycznych".^{15/}

Dlatego też brak jest do roku 1943 dokładniejszych sformułowań programowych. Delegatura w zasadzie zajmowała stanowisko rządu londyńskiego, główny punkt ciężkości swego programu sprowadzając do kwestii granic. ^{16/} Wcześniej i bardziej zdecydowanie ustosunkowała się do tej sprawy prasa ZWZ - AK.

Przyczyną tego był inny charakter działalności konspiracyjnej wojska, ułatwiający obserwację nastrojów społeczeństwa i stwarzający możliwość bardziej samodzielnego formułowania postulatów programowych, ze względu na luźniejszą zależność od stronnictw politycznych.^{17/}

Zasadnicze zmiany przyniósł dopiero rok 1943. Wiązało się to z aktualną sytuacją wojenną, efektami działalności PPR i dążeniem do skupienia jaknajszerszych rzesz społeczeństwa polskiego wokół przedstawicielstwa Rządu londyńskiego.

1. Zagadnienia prawno - ustrojowe

Rząd i jego przedstawicielstwo krajowe zdawały sobie sprawę z niepopularności rządów sanacji. Rozumiano konieczność demokratyzacji i liberalizacji życia politycznego oraz zmiany systemu rządu w Polsce.^{18/} Jednakże wszelkie publikacje prasowe dotyczące tej sprawy bliżej jej nie precyzowały, lecz ograniczały się do formuł bardzo ogólnikowych. Zdecydowanie krytykowano rządy pomajowe, obarczając je odpowiedzialnością za klęskę wrześniową.^{19/} "Klęska wrześniowa - stwierdził autor artykułu zamieszczonego w przeddzień rocznicy napaści na Polskę w "Biuletynie Informacyjnym" /30.VII. 1940/ - odezłoniła degenerację części warstwy kierowniczej narodu, małoduszność administracji, bezdroża reżimu, niekompetencje kierownictwa wojskowego". Nie proponowano jednak po: y-

tywnego programu. Podstawy przedwojennego ustroju społeczno-politycznego w Polsce, za cenę pewnych reform, miały być zachowane. Wyraźnie stwierdzono, że "Konstytucja z roku 1935 jest nadal fundamentem życia Państwa Polskiego. Wszystkie akty zdziałane na jej podstawie są aktami legalnymi, uznawanymi przez obywateli Państwa".^{20/} Nie zgłaszano więc zastrzeżeń do postanowień Konstytucji, kwestionowane natomiast sposób ich realizacji.^{21/}

Przedwojenna Polska miała być, w opinii prasy obozu londyńskiego, republiką,^{22/} natomiast ustroj odrodzonego państwa miał się opierać na systemie demokracji parlamentarnej.^{23/} Trudno jednak o wyrobienie sobie w oparciu o prasę podziemną poglądu - jak wyobrażano sobie wprowadzenie zasad demokracji parlamentarnej, przy równoczesnym zachowaniu postanowień Konstytucji Kwietniowej, skoro zerwała ona z systemem parlamentarno-gabinetowym.

Na łamach prasy Delegatury i ZWZ - AK omawiane były zasadnicze cechy "zdrowej demokracji". Podstawowym warunkiem wprowadzenia ustroju rzeczywiście demokratycznego w Polsce miało być oparcie się na wzorach "zachodnich aliantów".

Przed wszystkim za przykład "zdrowej demokracji" stawiano Wielką Brytanię.^{24/} Pod pojęciem "zdrowej demokracji" rozumiano, że w ustroju takim musi mieć miejsce duża swoboda organizowania się w związki i partie polityczne.^{25/}

"Partie te - stwierdzał organ ZWZ - we wzajemnych stosunkach politycznych postępować powinny według zasady: "Dzisiaj jesteś w większości Ty - jutro będę ja; dzisiaj ja jestem lojalny w stosunku do Ciebie - jutro musisz być lojalny Ty".^{26/}

Według tych zasad władzę w powojennej Polsce miałyby otrzymać stronnictwo, za którym opowiedziałyby się większość społeczeństwa.^{27/} "Stronnictwa mniejszości - czytamy dalej w tym samym artykule - będą musiały z tym się pogodzić i czekać na ten dzień, kiedy z kolei one zostaną większością".

Tylko taki system - zdaniem prasy ZWZ - zagwarantować mógłby wprowadzenie swobód obywatelskich.^{28/}

Tej "zdrowej demokracji" przeciwstawiała prasa obozu londyńskie-ustroje "totalne". Z równie ostrą krytyką występowała ona przeciwko ustrojowi faszystowskich Niemiec i Włoch, jak i ustrojowi Związku Radzieckiego.^{29/}

Stawianie na jednej płaszczyźnie tych dwóch systemów - to praktyczny wyraz zasady politycznej "dwóch wrogów". Akcenty antyradzieckie nasiliły się po zerwaniu stosunków polsko-radzieckich i ogłoszeniu podstaw programowych PPR, wyraźnie odcinających się od polityki rządu na emigracji.

Biuletyn Informacyjny z 3.VI. 1943 r. zarzucał PPR "dyktatorstwo" i zupełne podporządkowanie się wpływom ZSRR. A naród polski - zdaniem autora artykułu - nie potrzebował żadnych wzorów przy ustalaniu systemu rządów w swoim państwie.

"System rządów totalnych", w opinii obozu londyńskiego, nie mógłby być wprowadzony w Polsce, bo osłabiłoby to jej znaczenie na arenie międzynarodowej. W wyniku takiego osłabienia polska delegacja na konferencji pokojowej miałaby trudne zadanie do spełnienia - twierdził autor artykułu "Karność polityczna".^{30/}

Szeroko omawiano ogólne zasady ustroju przyszłej Polski, rzadko natomiast ukazywały się w prasie obozu londyńskiego postulaty dotyczące konkretnie systemu sprawowania władzy. Prasa Delegatury ograniczała się do przedruku deklaracji programowych Rządu i jego krajowego przedstawicielstwa, w których stwierdzano, że władzę sprawować będzie rząd "prawny", odpowiedzialny i kontrolowany przez "przedstawicielstwo narodowe", wyłonione w drodze tajnego, równego, powszechnego i bezpośredniego głosowania.^{31/} Należy zaznaczyć, że pominięto tu zasadę proporcjonalności wyborów, czyli zasady prawa wyborczego miałyby być takie, jak ustawiła je Konstytucja Kwietniowa.

W prasie AK natomiast spotykamy bardziej konkretne propozycje dotyczące systemu sprawowania władzy. "Nowa Polska - czytamy w "Insurekcji" z listopada 1941 roku /nr 11/ - będzie demc-

kratyczna i władza wykonawcza będzie w niej zapewne skoncentrowana w rękę premiera". Osoba, która miałaby sprawować tę odpowiedzialną funkcję powinna, według autora artykułu, odpowiadać określonym warunkom; niekoniecznie musi to być zręczny polityk wysunięty na stanowisko premiera dzięki "kombinacjom" parlamentarnym, ale musi to być człowiek o takich cechach charakteru, które pozwoliłyby mu na rzetelne wykonywanie obowiązków. Artykuł zwraca uwagę na to, że wykonywanie funkcji premiera powinno być zabezpieczone takimi postanowieniami prawnymi, żeby przypadkowe głosowania i drobne utarczki polityczne nie mogły spowodować zmian na tym stanowisku. Prasa obozu londyńskiego stwierdzała, że działalność władz państwowych musi podlegać kontroli społecznej.^{32/} Jednocześnie jednak kładziono nacisk na to, żeby "chronić państwo przed skutkami tego rodzaju przerostów roli i zadań ciał zbiorowych, które mogłyby zagrażać zdolności planowego kierownictwa sprawami państwowymi przez osłabienie powagi władzy zwierzchniej, czy siły wykonawczej w państwie".^{33/} Czyli, mimo zapewnień o konieczności współdziałania narodu w sprawowaniu rządów, podkreślano konieczność istnienia "silnego rządu". Po ogłoszeniu 15.II. 1944 r. Deklaracji Rady Jedności Narodowej "O co walczy Naród Polski", w prasie Delegatury i AK próbowano szerzej interpretować jej bardzo ogólne założenia dotyczące przebudowy ustroju. Ukazał się nawet na łamach prasy AK artykuł,^{34/} którego autor zauważał, że rewizja Konstytucji Kwietniowej jest konieczna. Był to jednak jedyny głos wyraźnie opowiadający się za zmianą Konstytucji.

Wydaje się, że nie był to głos wyrażający opinię całego obozu londyńskiego. W miesiąc później bowiem, na łamach innego organu AK /"Biuletynu Informacyjnego"/^{35/} - ukazał się podobny artykuł, prawdopodobnie tego samego autora /układ treści i argumentacja są identyczne/, w którym nie znajdujemy już kategorię stwierdzenia o konieczności zmiany Konstytucji Kwietniowej. Oba te artykuły tłumaczą, że zawarty w Deklaracji postulat oparcia ustro-

ju Polski na "systemie demokracji parlamentarnej, przy działaniu silnych rządów" oznaczać miałyby w praktyce współdziałanie silnego Sejmu i silnego rządu. Silny Sejm - zdaniem autora artykułów - to Sejm mający pełnię władzy ustawodawczej i wytyczający kierunek polityki rządowej; Sejm, który może sprawować kontrolę polityczną nad rządem i w razie potrzeby powodować zmianę rządu. Oznacza to więc odejście od zasad Konstytucji Kwietniowej ku zasadom Konstytucji Marcowej.

Pojęcie silny rząd - wyjaśniał dalej autor - oznacza rząd, który ma oparcie w większości sejmowej i jest jedynym czynnikiem upoważniającym do administrowania krajem.

Przywilejom takiego silnego rządu miałyby być prawo wnoszenia o rozwiązanie Sejmu. Wydaje się, że jest to przejęcie, z kolei, zasad Konstytucji Kwietniowej. Już przecież Nowela Sierpniowa - /1926/ wyposażyła prezydenta w prawo rozwiązywania parlamentu, na wniosek rządu. Zasadę tą potwierdziła Konstytucja Kwietniowa. Prezydent, na jej podstawie, nie odwołując rządu lub ministra - mógł rozwiązać Sejm i Senat. A przecież autor artykułów wyraźnie stwierdzał, że tak rozumiany silny Sejm i silny rząd działać będą w oparciu "o autorytet najwyższego przedstawicielstwa państwa - Prezydenta Rzeczypospolitej".

Szczególnie podkreślał autor tych artykułów wprowadzenie zasady "praworządności", czyli wyraźnego rozgraniczenia kompetencji prawnych wszystkich organów życia publicznego: zarówno Sejmu i rządu, jak i związków zawodowych, samorządów, a nawet rad zakładowych. Każdy z tych organów powinien być mieć, zdaniem autora, pełną swobodę w zakresie swoich ram prawnych, bez możliwości ingerencji w inne zagadnienia życia publicznego.

W kwestii oparcia się na tak rozumianej zasadzie praworządności - inne niż prasa wojskowa stanowisko zajmowały organy Delegatury już wcześniej.^{36/} W numerze 7 "Biuletynu Gospodarczego" z 17.II. 1943 r. ukazał się obezerny artykuł omawiający projekt organizacji Samorządu Społeczno-Gospodarczego. Ukazanie się

tak szczegółowego projektu dotyczącego organizacji tego samorządu, przy równoczesnej ucieczce od omawiania spraw polityczno-ustrojowych, jest jeszcze jednym elementem charakteryzującym założenia programowe Delegatury.

Projekt ten przewidywał utworzenie - obok samorządu rolniczego, przemysłowo-handlowego i rzemieślniczego, także samorządu pracy i jako organizacji scalającej - samorządu społeczno-gospodarczego. Samorząd taki byłby ciałem publiczno-prawnym współpracującym z rządem. Zadania tego samorządu, między innymi, polegać miałyby na współdziałaniu z rządem w ustalaniu zasad polityki społeczno-gospodarczej, przedkładaniu rządowi wniosków ustawodawczych i opiniowaniu projektów ustaw oraz wykonywaniu pewnych funkcji administracji publicznej. Prawa i przywileje takiego samorządu byłyby więc bardzo rozległe.

Opracowanie tak szczegółowego projektu organizacji samorządu społeczno-gospodarczego miało prawdopodobnie wykazać, że obóz londyński, wbrew zarzutom PPR, deklarował gotowość przeprowadzenia reform społecznych, gwarantujących współudział najszerzych mas społeczeństwa w kierownictwie gospodarczym i w rządach krajem.

Obóz londyński - jak wynika z jego publikacji prasowych - rozumiał potrzebę wprowadzenia zmian w polityce socjalnej.³⁷¹ Jednakże mimo radykalnej frazeologii nie zawierały te publikacje istotnych propozycji dotyczących reform społecznych. Stwierdzano więc tylko, że przyszłe państwo zapewnić musi warstwie chłopskiej i robotniczej "pełnię jej praw i warunków rozwojowych".^{38/}

W artykule "Kolejność celów" z 20.01.1942 r. /nr 4-108/ "Biuletyn Informacyjny" dowodził, że w przyszłym państwie ustrój cechować będzie sprawiedliwość społeczna. Państwo to, zdaniem autora, zapewniłoby prawo wszystkim do pracy, prawo chłopów do ziemi i sprawiedliwy jej podział, prawo robotników i inteligencji do wpływu na produkcję i udziału w jej dochodach. Zapewniano też, że przyszłe państwo będzie walczyć z wyzyskiem pracy. "Zasada rów-

ności demokratycznej - czytamy w "Wiadomościach Polskich" z dnia 7.IV. 1943 /nr 7-87/ - musi obowiązywać w sprawach społeczno-gospodarczych i kulturalnych. Potrzeby mas muszą być stawiane wyżej od potrzeb "szczytów" społecznych i kulturalnych. Przyszły ustrój, zdaniem obozu londyńskiego, zagwarantowałyby podstawowe wolności obywatelskie: wolność słowa, przekonań, stowarzyszania się, bezpieczeństwo osobiste obywateli, zapewniłyby równość startu życiowego i równość awansu społecznego, bez względu na pochodzenie i majątek.^{39/} Szerokim warstwom narodu gwarantowano "minimum egzystencji i bezpłatne wykształcenie".^{40/} Nie był jednak program zdecydowanych reform społecznych.

Odosobnionym był głos autora artykułu opublikowanego w numerze 35/36 "Biuletynu Gospodarczego" /z 1.X. 1943 r./, który punkt ciężkości programu społeczno-gospodarczego widział nie w bardziej racjonalnym rozdziale dochodu społecznego, lecz właśnie w konkretnych reformach ustrojowych. Autor ten rozumiał, że właśnie tylko szeroki program reform mógłby przyciągnąć masy miast i wsi do przedstawicielstwa rządu londyńskiego i tym samym odebrać PPR inicjatywę reform społecznych w Polsce.

Zadanie to, zdaniem kierowniczych kół obozu londyńskiego, jak można przypuszczać, spełniać miała Deklaracja Rady Jedności Narodowej z 15.III, 1944 r. Prasa obozu londyńskiego podkreślała szczególne znaczenie Deklaracji w odniesieniu do zadań Państwa w sprawach polityki socjalnej. Jednak szereg sformułowań Deklaracji było potwierzeniem poprzednich obietnic obozu londyńskiego przedstawianych na łamach prasy. Organ Delegatury^{41/} podkreślał szczególne znaczenie Deklaracji dla rozwiązania zagadnień pracy. Autor artykułu omawiającego to zagadnienie zwracał uwagę, że "Deklaracja przekreśliła "towarowe" stanowisko pracy, czyniąc z niej życiowe zadanie człowieka, funkcję społeczną, prawo i obowiązek."

Poza takimi mglistymi sformułowaniami trudno w tekście Deklaracji znaleźć realne gwarancje wprowadzenia tych zasad w życie.^{42/}

Trudno bowiem za gwarancje takie uznać następujące stwierdzenia: "sztuczny podział między pracą fizyczną i umysłową zostanie zarzucony", praca wykwalifikowana zostanie specjalnie honorowana, zapewniona zostanie możliwość przechodzenia od pracy mniej do więcej kwalifikowanej. Prace przykre i ciężkie będą w miarę możliwości tak ograniczone, by rozkładały się swym ciężarem na wszystkich".

Zapowiadała także "Deklaracja "wzmocnienie reglamentacji w zbiorowym prawie pracy" ..., "upowszechnienie ubezpieczeń społecznych i pomocy leczniczej oraz urealnienia opieki społecznej". Tak więc mimo ostrej krytyki polityki socjalnej rządów Polski przedwrześniowej, mimo zapewnień o jej zmianie, program obozu londyńskiego w tej dziedzinie pozostał połowiczny i ogólnikowy.^{43/}

X X X

2. Przebudowa gospodarki

W publikacjach prasowych obozu londyńskiego podkreślano, często, że ustrój przyszłego państwa opierać się będzie na zasadzie zwierzchnictwa narodu.^{44/} Praktyka polskiego życia państwowego przed wojną wykazała jednak, że nie wystarcza samo proklamowanie tej zasady.

Konstytucja Marcowa wysunęła przeciw tę zasadę jako naczelną, a w życiu państwowym decydowała ostatecznie wola klas pracujących: burżuazji i obszarnictwa. Wprowadzenie tej zasady w praktykę życia państwowego wymagało bowiem połączenia politycznej władzy narodu z gospodarczym władaniem majątkiem narodowym. Jak więc widział obóz londyński udział najszerszych warstw narodu w życiu gospodarczym kraju, jak wyglądać miała struktura społeczno-gospodarcza przyszłej Polski.

Przed wszystkim podkreślano konieczność szerokiego rozwoju gospodarczego kraju. Organ AK stwierdzał: "Nie lękamy się, że Polska o najlepszych nawet granicach będzie istotnie silna, skoro nie podźwignie się gospodarczo".^{45/} Możliwości rozwoju gospodarczego państwa, zdaniem prasy obozu londyńskiego, otwierały się w związku z przewidywanym powiększeniem terytorium państwa i liczby ludności, osłabieniem ekspansji gospodarczej Niemiec, zniszczeniem gospodarczym Związku Radzieckiego i wzrostem politycznego znaczenia Polski.^{46/} Wykorzystanie tych możliwości zapewniłoby, zdaniem organów prasowych obozu londyńskiego, poprawę bytu najszerzych warstw ludności. "Walczymy o Polskę sprawiedliwości społecznej i dobrobytu najszerzych mas - zapewniał organ AK^{47/} - o Polskę, która wyzwoli z niedostatku i nędzy milionowe rzesze niedożywionych i głodujących. O Polskę, która podniesie stopę życiową najbiedniejszych i obniży niesprawiedliwie wysokie zyski warstw dotąd uprzywilejowanych".

Dostrzegano też, że okupacja głęboko naruszyła strukturę własności.^{48/} "Własność prywatna - czytamy w "Wiadomościach Polskich" z 7.IV. 1943 r. /nr 7 - 87/ - szczególnie w zakresie środków produkcji, ziemi, warsztatów gospodarczych etc. musi być funkcją potrzeb gospodarki publicznej, nie zaś "świętym i nienaruszalnym przywilejem jednostki". Podobne zapewnienia o społecznej funkcji własności znajdujemy w Deklaracji Rady Jedności Narodowej.

Jak więc w świetle tych ogólnikowych zapewnień przedstawiał się program obozu londyńskiego dotyczący przebudowy ustroju rolnego - sprawy, która w okresie okupacji nabrała szczególnego znaczenia.

Wcześniej i bardziej zdecydowanie niż Delegatura wypowiadały się w tej sprawie, na łamach swoich organów prasowych, koła wojskowe. Rozpatrując zagadnienia polityki gospodarczej z punktu widzenia obronności przyszłej Polski, "Insurekcja" zwracała uwagę na fakt, że szybkie gospodarcze podniesienie wsi byłoby ważnym

nie tylko dla obronności kraju.^{49/} "Sprawa reformy rolnej" - zdaniem tego organu - "przestała już być hasłem agitacyjnym i przedmiotem rozgrywki, stała się koniecznością, warunkującą egzystencję państwa, w związku z narastaniem nastrojów radykalnych młodej wsi".^{50/}

Autor artykułu zamieszczonego w numerze 11 /z XII.1941/ wdział między innymi, następujące drogi wiodące do poprawy sytuacji na wsi:

1. radykalna reforma rolna, która oddałaby "wszystką niemal ziemię w ręce tych, którzy własnymi rękami ją uprawiali"
2. rozwój oświaty rolniczej, który przyczyniłby się do lepszego wyzyskania ziemi i zwiększenia jej wydajności.
3. poprawienie handlu produktami rolnymi /co zmniejszyłoby zyski pośredników, a zwiększyłoby dochód rolnika/.
4. zbliżenie wsi do rynków zbytu przez rozbudowę komunikacji, dróg bitych, zmotoryzowanie przewozów.

W tym samym okresie, tzn. pod koniec 1941 r. do sprawy reformy rolnej ustosunkował się też organ Delegatury, jednak o wiele ostrożniej.^{51/} Autor artykułu wspominał tylko o konieczności "naprawy wadliwej struktury rolnej" i ograniczył się jedynie do propozycji rozwiązania sprawy przeludnienia wsi. Zdaniem tego autora, nadmiar siły, roboczej ze wsi skierować by można, w pierwszym rzędzie, drogą akcji osadniczej na "kresy zachodnie i wschodnie". Autor przewidywał też, że wraz z rozwojem przemysłu wzrośnie zapotrzebowanie na ręce robocze, a to pociągnie za sobą znaczny odpływ ludności ze wsi.

W ciągu roku 1942 sprawa reformy rolnej znikła z łam prasy obozu londyńskiego. Stała się ona znów przedmiotem jej zainteresowania od początku roku 1943. Zainteresowanie obozu londyńskiego tą sprawą Cz. Madajczyk wiąże ze zmianami sytuacji wojennej /Stalingrad/, wysunięciem przez PPR szerokiego programu reform

i trudnościami przy rozmowach scaleniowych Batalionów Chłopskich i AK.^{52/}

Sprawą przebudowy ustroju rolnego zajął się szczególnie organ Delegatury "Biuletyn Gospodarczy". Na jego łamach ukazało się szereg artykułów, których autorzy w różny sposób ustosunkowywali się do problemu reformy rolnej. Najwcześniejsze z tych wypowiedzi /"Biuletyn Gospodarczy" nr 8 z 27.II.1943 r. - "Konieczności społeczno-gospodarcze" i nr 21/22 z 30.VI. 1943 - "Przemiany społeczne na wsi"/ domagały się wysunięcia jakiegoś "generalnego programu społecznego-gospodarczego". Żądań mas wiejskich nie zaspokoją, zdaniem autorów artykułów, półśrodki, w rodzaju przesunięcia rzesz niezadowolonych na miejsce po Żydach, do przemysłu i robót publicznych. Wszystko to, według powyższych artykułów, łącznie z uprzemysłowieniem i odbudową Kraju, byłoby ważne i miałyby duże znaczenie, ale w.innych niż przedwojenne formach organizacji społecznej.

Również Komenda Główna AK dostrzegała w tym czasie konieczność wysunięcia radykalnego programu przebudowy ustroju rolnego, wobec wzrastającej atrakcyjności założeń programowych PPR.^{53/} W przygotowanych dla swoich oddziałów wytycznych zalecała KG AK przeciwstawienie propagandzie PPR - dążenie kierownictwa obozu londyńskiego do przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego.^{54/}

Jednakże dążenia takie nie znalazły odbicia w ogłoszonej 15.VII. 1943 r. Deklaracji porozumienia czterech stronnictw, stanowiących Krajową Reprezentację Polityczną. W zakresie reformy rolnej wysuwała ona zapowiedź niezwłocznego przystąpienia /po wojnie/ do przeprowadzenia reformy rolnej "ustalającej taki podział użytków rolnych, który by zapewniłby największą ilość zdrowych, mocnych, jednorodzinnych gospodarstw chłopskich gwarantujących wyżywienie całego Narodu".

W związku z tym, z momentem zakończenia okupacji, miało nastąpić przejście do dyspozycji Państwa wszelkich nieruchomości, przeznaczonych na cele reformy rolnej - w pierwszym zaś rzędzie ziemi poniemieckiej.^{55/}

Warto tu przypomnieć, że Deklaracja programowa PPR "O co walczymy" z 1 marca 1943 r. w kwestii przebudowy ustroju rolnego zapowiadała, "wyłączenie bez odszkodowania obszarniczych majątków rolnych powyżej 50 ha i rozdzielenie ich ziemi pomiędzy chłopów małorolnych i robotników folwarcznych", traktując zresztą wysunięte postulaty jako program-minimum.^{56/} Jak więc widać z powyższego porównania, zakres reform dotyczących przebudowy ustroju rolnego, który proponowało kierownictwo obozu londyńskiego był ogólnikowy, nie mógł więc stanowić skutecznej przeciwwagi wobec założeń programowych PPR.

Artykuły ukazujące się w ciągu roku 1943 na łamach "Biuletynu Gospodarczego" ustosunkowujące się do kwestii przebudowy ustroju rolnego świadczą, jak różne były zdania przedstawicieli obozu londyńskiego w tej sprawie. Wysunięto bowiem np. koncepcje przenoszące na grunt polski zachodnie systemy gospodarcze. W myśl tych założeń państwo byłoby zobowiązane jedynie do zapewnienia najszerszym warstwom narodu minimum egzystencji i bezpłatnego wykształcenia.^{57/}

Natomiast autor artykułu "Uprzemysłowienie kraju rozwiąże trudności rolnictwa" /Biuletyn Gospodarczy nr 25/26 z 20.VII.1943r/ rozwiązanie kwestii ustroju rolnego widział w przesunięciu części ludności rolniczej do przemysłu i rzemiosła. Na łamach "Biuletynu Gospodarczego" ukazał się także artykuł, w zasadzie przeciwstawiający się reformie rolnej.^{58/} Jego autor widział wprawdzie potrzebę "stworzenia jaknajwiększej liczby zdrowych społecznie i gospodarczo, jednorodzinnych warsztatów rolnych", ale jego zdaniem przeprowadzenie zdecydowanej reformy rolnej spowodowałoby zatrzymanie na wsi maksymalnej ilości ludzi i zahamowałoby proces uprzemysłowienia kraju.

Z postulatami tym polemizowano w artykułach "Ewolucyjne i rewolucyjne zmiany ustroju społeczno-gospodarczego" /Biuletyn Gospodarczy nr 25/26 z 20.VII.1943 r./ i "Jeszcze o programie społeczno-

gospodarczym". Ich autorzy stwierdzali, że w Polsce bardziej celowe aniżeli gwarantowanie minimum egzystencji i bardziej racjonalnego rozdziału dochodu społecznego będzie sformułowanie programu reform ustrojowych. W kwestii ustroju rolnego program ten powinien obejmować, "usołecznienie środków produkcji, upowszechnienie własności prywatnej, spółdzielczości pracy i ograniczenie rozdrobnienia własności chłopskiej".^{59/}

W kierownictwie obozu londyńskiego podejmowano też próby opracowania programu rekonstrukcji agrarnej. "Wytyczne ogólnej przebudowy gospodarczej w zakresie rolnictwa", które miały być przyjęte na posiedzeniu Krajowej Reprezentacji Politycznej, przewidywały rozpoczęcie przez rząd przebudowy ustroju rolnego natychmiast po zakończeniu wojny.^{60/} Przebudowa ta miała objąć: likwidację mienia poniemieckiego, załesienie nieużytków, parcelację, osadnictwo, likwidację serwitutów, meliorację, komasację, upełnorolnienie i regulację tytułów własności. Jednakże propozycje te nie znalazły odbicia w prasie obozu londyńskiego. Szczególnie przychylnie przyjęła natomiast prasa obozu londyńskiego postanowienia Deklaracji Rady Jedności Narodowej, dotyczące przebudowy ustroju rolnego. Organ AK określił odnośną uchwałę RJN jako "jedną z najbardziej cennych".^{61/}

W Deklaracji czytamy: "Polska jako kraj o przewadze elementu rolniczego, musi zwrócić szczególną uwagę na rozwiązanie zagadnienia zdrowego i twórczego ustroju rolnego. Za podstawę poczynić w tej dziedzinie przyjęta zostanie zasada upowszechnienia własności rolnej oraz upełnorolnienie gospodarstw karłowatych". Dalej Deklaracja zapowiadała przejście przez państwo natychmiast po wojnie wszelkich gruntów prywatnych powyżej 50 ha, z których miałyby być tworzone gospodarstwa o wielkości od 8 - 15 ha. Do tych samych norm byłyby też powiększone gospodarstwa karłowate. Znajdujemy też w Deklaracji zapewnienie o tym, że zostaną upaństwowione lasy. Państwo roztoczyłoby opiekę nad całością kształtem produkcji rolnej - stwierdza Deklaracja - przez udzie-

lenie wsi "pomocy pośrednich" /budowa dróg, regulacja rzek, melioracja, elektryfikacja, szerzenie oświaty zawodowej i inne/. Program przebudowy ustroju rolnego, zawarty w Deklaracji, ograniczał się więc do wysunięcia propozycji, które PPR rok wcześniej uznała za postulaty minimalne.

W kwestii odszkodowań program RJN był jeszcze mniej zdecydowany. Deklaracja PPR z 1 marca 1943 r. zapowiadała bowiem przejęcie gruntów obszarowych bez odszkodowania, podczas gdy Deklaracja RJN sprawę odszkodowań pozostawiała do decyzji przyszłego parlamentu.

Postulaty programowe obozu londyńskiego dotyczące przebudowy ustroju rolnego wysuwane, jak można przypuszczać, przede wszystkim z przyczyn taktycznych, nie były na tyle radykalne, by skutecznie odebrać PPR inicjatywę reform społecznych.

Zadania nowego państwa w dziedzinie przebudowy struktury gospodarczej obejmować miały również, zdaniem prasy obozu londyńskiego, zmiany w systemie zarządzania produkcją przemysłową. Konieczność rozbudowy przemysłu pod względem jakościowym i ilościowym, konieczność podniesienia przemysłu polskiego do rangi potęgi /przynajmniej europejskiej/ wymagałyby, zdaniem prasy AK, przede wszystkim usunięcia rażącej dysproporcji socjalnych.^{62/} Prasa obozu londyńskiego kładła tu przede wszystkim nacisk na postulat upowszechnienia własności. Własność prywatna, zdaniem prasy AK /ZWZ/ i Delegatury, powinna stać się funkcją społeczną, a nie przywilejem jednostki, powinna być funkcją potrzeb gospodarki publicznej.^{63/} Tak więc w kwestii ustosunkowania się do sprawy formy gospodarki prasa obozu londyńskiego stała zgodnie na stanowisku utrzymania własności prywatnej, ponieważ pozwala ona jej zdaniem na "wydobycie z wszystkich obywateli maximum wysiłku indywidualnego dającego najwyższy przyrost ogólnego dochodu społecznego".^{64/}

Uzupełnieniem tej formy gospodarki, zdaniem organu Delegatury, byłaby bliżej nieokreślona forma "gospodarki zbiorowej".^{65/}

Bardziej przejrzyste w tej kwestii były postulaty organów wojskowych, które stwierdzały, że przyszłe państwo, chcąc zapewnić krajowi pełny rozwój gospodarczy - winno "szanując w rozsądnych granicach własność prywatną, wyzwolić kraj z bezsensu kapitalizmu i uspołecnić wielkie warsztaty pracy".^{65/}

Deklaracje kierownictwa podziemia londyńskiego nie wnosiły zasadniczych zmian do systemu polityki gospodarczej Polski, chociaż przez prasę obozu londyńskiego propagowane były jako zapowiedź gruntownych reform.^{67/}

Deklaracja Krajowej Reprezentacji Politycznej zapowiadała jedynie "przejęcie w okresie przejściowym pod zarząd państwowy, przy udziale czynnika społecznego, przedsiębiorstw przemysłowych, zarządzanych podczas okupacji przez Niemców, jak również wszelkiej własności ponemieckiej i bezpańskiej oraz instytucji kredytowych, przez Samorząd zaś - instytucji użyteczności publicznej".

W Deklaracji RJN natomiast znajdujemy zapewnienie, że "państwo obejmuje funkcje kierownicze i kontrolne w gospodarce". W myśl tych zapewnień, państwo miało prawo do "przejmowania lub uspołeczniania przedsiębiorstw użyteczności publicznej oraz kluczowych przemysłów, a także aparatu transportu oraz wielkich instytucji finansowych" ale w "wypadku, gdy tego będą wymagały potrzeby ogólne". Deklaracja zastrzegała też, że o kwestii czy instytucje te będą przejęte za odszkodowaniem, czy bez, decydować miały przyszły parlament.

Prasa obozu londyńskiego stała na stanowisku, że większa niż w okresie międzywojennym winna być rola państwa w kierowaniu i kontrolowaniu całości procesów gospodarczych. Oznaczałoby to jej zdaniem, odejście od systemu gospodarki liberalno-kapitalistycznej, który "obarczony jest przez wyraźnie uzewnętrzniony fakt nieudolności regulowania zjawisk gospodarczo-społecznych".^{68/}

Postulowano więc konieczność wprowadzenia planowania do gospodarki narodowej.^{69/} Planowanie gospodarcze w skali państwowej miało służyć, zdaniem organów prasowych obozu londyńskiego, stwo-

rzeniu jak najlepszych warunków rozwoju dla inicjatywy prywatnej.^{70/}
Zastrzegano przy tym, że ingerencja państwa w zarządzaniu przedsiębiorstwami prywatnymi nie może być zbyt rozległa.^{71/}

Postulaty wprowadzenia gospodarki planowej znalazły swoje odbicie w Deklaracji Rady Jedności Narodowej. W tekście tym czytamy: "Gospodarstwo narodowe polskie we wszystkich jego dziedzinach, a więc w rolnictwie, w produkcji surowców i przemyśle przetwórczym, w rzemiośle i handlu oraz w finansach publicznych i prywatnych, będzie prowadzone według zasad gospodarki planowej". Wysłunięcie tego postulatu prasa obozu londyńskiego przyjęła jako posunięcie prawie pionierskie,^{72/} gdy tymczasem tzw. "mała deklaracja" PPR postulat ten wysunęła już rok wcześniej.

Nie oznacza to, że sprawy rozwoju gospodarczego kraju nie były przedmiotem dyskusji w kołach kierowniczych obozu londyńskiego. W wydawanym przez Departament Informacji Delegatury "Biuletynie Gospodarczym" omawiano szereg zagadnień dotyczących życia gospodarczego kraju, po wyzwoleniu. Wymienić tu można kilka tytułów charakteryzujących przedmiot omawianych zagadnień: "Administracja gospodarcza obecnie i później", "O kierunkach państwowej polityki leśnej" /nr z 1.I.1943 r./, "Oprzyszłą organizację rolnictwa" /nr 2 z 12.I. 1943 r./; "Plany zabudowy miast", "O organizację nauki zawodu" /nr 21/22 z 30.VI. 1943/; "Przygotowanie zawodowe rolników w Polsce" /nr 25/26 z 20.VII.1943/ i podobne.

Zajmowano się także problematyką okresu przejściowego. Przewidywano, że w zniszczonym przez wojnę i okupację kraju ważnym problemem będzie bezrobocie.^{73/} Proponowano więc opracowanie szerokich planów robót publicznych, które umożliwiłyby wyzyskanie ewentualnego nadmiaru rąk roboczych.^{74/} W tym samym celu wysuwano też postulaty "pozostawienia do dyspozycji inwestujących - łatwych i tanich kredytów inwestycyjnych; podtrzymania przez zamówienia państwowej produkcji w tych gałęziach przemysłu, w których jest ona planowana i kierowana przez czynnik publiczny" i temu podobne.^{75/}

Zwracano też uwagę na konieczność uwzględniania w planach na przyszłość sprawy obniżonych w czasie wojny kwalifikacji zawodowych i braku fachowców w pierwszym pięcioleciu powojennym itp. ^{76/}

Jednakże wszystkie omawiane w prasie obozu londyńskiego problemy omijały zagadnienie centralne: generalną przebudowę struktury społeczno-gospodarczej przyszłej Polski. Wszelkie postulaty z tej dziedziny wysuwane były przede wszystkim z przyczyn taktycznych i jak można przypuszczać, miały przeciwdziałać rozszerzającym się wpływom radykalnej lewicy społecznej.

3. Problem mniejszości narodowych

Doświadczenia okresu dwudziestolecia międzywojennego i pierwszych lat wojny wykazały, że niezadawalające rozwiązanie sprawy mniejszości narodowych prowadzi do osłabienia sił państwa i jego spójności wewnętrznej. Ponieważ rząd na emigracji i jego krajowe przedstawicielstwo stały na stanowisku nienaruszalności granicy ryskiej, tym samym pojawił się problem pozostawienia w granicach państwa polskiego licznych mniejszości narodowych. Również przesunięcie granic Polski na zachodzie i północy stawiałoby przyszłe państwo wobec problemu przebywania w jego granicach mniejszości niemieckiej. Prasa obozu londyńskiego dostrzegała znaczenie tego zagadnienia dla zbudowania trwałych podstaw ustroju wewnętrznego przyszłego państwa. Organ AK - "Insurekcja" w artykule "Obronność Polski" z 9.IX. 1941 /nr 9/ stwierdzał, że państwo musi prowadzić taką politykę, by każdy kto po wojnie zostanie jego mieszkańcem - nie był materiałem na dywersanta, lecz lojalnym obywatelem, jeśli nie pełnowartościowym obrońcą". Jednocześnie jednak spodziewano się że generalnego rozwiązania tego problemu uda się dokonać "przy pomocy aliantów zachodnich i drogą bezpośredniego porozumienia z mniejszościami". ^{77/}

Zdecydowane stanowisko zajmowała jednak prasa obozu londyńskiego wobec mniejszości niemieckiej. Powszechnie było żądanie usunięcia większości Niemców z terytorium przyszłego państwa polskiego.^{78/} "Wobec doświadczeń ostatniej wojny - stwierdzał organ Delegatury - powszechnia jest świadomość, że ludność niemiecka stanowiła i stanowi zawsze forpocztę szpiegowską i protekt do wszystkich podbojów, nie może być przeto w ramach naszego państwa tolerowana i musi ulec usunięciu z naszych ziem w olbrzymiej swej większości".^{79/}

Postulowano przy tym usunięcie większości ludności niemieckiej, ale nie wszystkich Niemców /podkr. autora/. Całkowite "oczyszczenie terytorium państwa polskiego z ludności niemieckiej, a szczególnie terenów, które ludność ta zamieszkiwała w większości mogłoby, zdaniem prasy Delegatury spowodować ruinę gospodarczą tych ziem.^{80/} Dla tych terytoriów proponowano wprowadzenie praw wyjątkowych i przeprowadzenie procesu asymilacji pozostałej części ludności niemieckiej.^{81/}

Podobne zarządzenia zdaniem organu Delegatury musiałyby być wprowadzone wobec "politycznie wrogich kół ukraińskich", które okazały się narzędziem w rękę niemieckim i jawnym wrogiem Państwa Polskiego.^{82/}

Podobne rozwiązanie proponowała prasa obozu londyńskiego odnośnie do problemu mniejszości żydowskiej. "Naród żydowski - czytamy w "Dokumentach Chwili" z dn. 13.XII.1941 /nr 8/ - przez podstawę jaką zajął w ciągu ubiegłych dwóch lat wojny i okupacji, współdziałając niejednokrotnie z naszymi przeciwnikami, sam wyraźnie określił swoje stanowisko jako zupełnie odrębne i obce ... "Wobec tego, stwierdzały organy prasowe obozu londyńskiego, przyszłe państwo polskie poparłoby dążenia i aspiracje Żydów do utworzenia własnego państwa i przesiedlenia tam przedstawicieli narodowości żydowskiej.^{83/}

" Dokumenty Chwili" w artykule "Polska w nowym układzie politycznym Europy" /z 26.1.1942/, podały nawet konkretne propozycje dotyczące umiejscowienia przyszłego państwa żydowskiego. Autor artykułu proponował więc w pierwszym rządzie Palestynę, rozszerzoną o część Syrii, Transjordanii i półwyspu Synajskiego. Gdyby nie wystarczyły te tereny, autor artykułu proponował dalej utworzenie międzynarodowego lub żydowsko-narodowego okręgu w części Besarabii i Ukrainy ze stolicą w Odessie, lub w rozbudowanym Akermanie, ewentualnie w nowozbudowanym mieście nad ujściem Dniestru. Okręg ten, zdaniem autora, skupiłby ludność pochodzenia żydowskiego szczególnie z Polski, Związku Radzieckiego, Rumunii, Węgier i Bałkanów, "pod opieką Anglii, Rosji i Ameryki". Postulaty dotyczące rozwiązania "problemu żydowskiego" wysuwane były na łamach prasy obozu londyńskiego w I fazie okupacji, to jest do roku 1943. Wydaje się, że zaniechanie dyskusji na temat sprawy żydowskiej po r. 1943 można wiązać z masową eksterminacją Żydów, dokonaną przez Niemców.

Pomimo powyższych sugestii "przyszłościowych" nie zaniechano, rzecz jasna udzielania pomocy ludności żydowskiej. W roku 1942, we wrześniu, Delegatura powołała Radę Pomocy Żydom /RPŻ/ działającą pod kryptonimem "Żegota". Prowadzono akcję pomocy zbiegłym z getta i ukrywającym się Żydom, a KG ZWZ - AK udzieliła szerokiego poparcia /finansowego i zbrojnego/ Żydowskiej Organizacji Bojowej, podejmującej zbrojny opór wobec hitlerowców.^{84/}

Przez cały okres okupacji problem najważniejszy: sprawa mniejszości na tak zwanych "kresach wschodnich" na łamach prasy obozu londyńskiego nie znalazł rozwiązania. Nie rozwiązały tego problemu oficjalne deklaracje przedstawicielstwa rządu londyńskiego. Deklaracja RJN zapowiadała, że "...Polska oprze swój stosunek do tych narodowości na zasadzie równouprawnienia politycznego oraz zapewnienia im warunków pełnego rozwoju kulturalnego, gospodarczego i społecznego w ramach jed-

ności państwowej i wspólnego dobra wszystkich obywateli ...”
 Trudno jednakże mieć pewność, że zapewnienia te zostałyby wprowadzone w życie. Podobne zobowiązania zawierał również traktat ryski. Jednak doświadczenia dwudziestolecia międzywojennego wykazały, że władze polskie, popierając interesy polskiej burżuazji i właścicieli ziemskich, nie wykonały nałożonych na siebie zobowiązań, a w stosunku do mniejszości na "kresach wschodnich" prowadziły politykę wynaradawiania, prześladowań i ucisku.^{85/}

4. Kultura i oświata

W publikacjach prasowych obozu londyńskiego zapowiadających odnowę polityki socjalnej przyszłego państwa, znalazły się też zapewnienia o tym, że państwo to duży nacisk położy na wszechstronny rozwój kulturalny najszerszych warstw społeczeństwa.^{86/} Organ AK w artykule "O jaką Polskę walczymy" stwierdzał, że "walczymy o Polskę wielką kulturalnie".^{87/} Dalej zapowiadał, że przyszłe państwo będzie dbać o to, aby zapewnić "wszystkim rodzinom nie tylko samo życie, lecz także życie kulturalne, udostępniając najszerszym warstwom cały dorobek kultury duchowej i materialnej". Z postulatami umasowienia kultury wiązały się żądania upowszechniania oświaty. Organ AK domagał się, by w przyszłym państwie 100 % młodzieży kończyło 7-klasową szkołę podstawową.^{88/} Były to, zdaniem tego organu, jeszcze jeden czynnik potęgujący obronność kraju.

Prasa obozu londyńskiego postulowała też, aby przyszłe państwo upowszechniło dostęp do wyższych i średnich szkół zawodowych, a tym samym ułatwiło i upowszechniło awans społeczny i funkcyjny.^{89/} Jako środki prowadzące do tych celów proponowano: 1^o wprowadzenia pomocy stypendialnej dla wszystkich studiujących w takim zakresie, by zapewnić im zarówno koszta studiów jak i utrzymania, 2^o wprowadzenie systemu konkursowego przy przyjmowaniu kandydatów, zarówno na wyższe uczelnie jak i do szkół średnich, szczególnie ogólnokształcących.^{90/}

Powszechny był też, jak już wspomniano, postulat zapewnienia przez państwo bezpłatnego wykształcenia. O szerokiej opiece państwa w dziedzinie rozwoju kultury i oświaty zapewniała też Deklaracja RJN. Dotyczyć to miało szczególnie opieki państwa nad rozwojem szkolnictwa zawodowego w celu zapewnienia rozwijającej się gospodarce warstwy wysoko kwalifikowanych fachowców. Duży nacisk kładziono przy tym na szerzenie oświaty rolniczej.

Na łamach prasy wojskowej znajdujemy także propozycje dotyczące szkolnictwa wojskowego, którego rozwój, zdaniem prasy AK, zapewniłby przyszłej armii wyszkoloną kadre oficerską.^{91/}

Uwagi końcowe

Przedstawicielstwo rządu londyńskiego w kraju uważało, jak można przypuszczać, że jego rola w chwili zakończenia wojny będzie kierownicza i że w tym momencie zdoła narzucić społeczeństwu swoje cele. Na łamach prasy obozu londyńskiego wyrażano pogląd, że przebudowa Polski miała być wtórnym etapem, wobec prymatu konieczności walki o jej niepodległość.

Dopiero po zwycięstwie miał nadejść odpowiedni czas na ujętą w "demokratyczne formy" walkę o przyszły ustrój Polski. W związku z tym postulaty programowe obozu londyńskiego, dotyczące zarówno ustroju politycznego jak i reform społeczno-gospodarczych, miały charakter ogólnikowy.

Zdecydowanie krytykowano rządu skompromitowanej w oczach społeczeństwa sanacji. Szczególną uwagę zwrócono na ograniczenie elitarnej roli kadry oficerskiej w życiu politycznym państwa.^{92/}

Krytyka okresu przedwrześniowego dokonywana na łamach prasy obozu londyńskiego kierowała się raczej przeciw ludziom, niż przeciw systemowi, nie dotyczyła przyczyn i klasowych źródeł kryzysu polityczno-gospodarczego, w jakim znalazła się Polska w przededniu agresji Niemiec.

Program obozu londyńskiego zakładał utrzymanie przedwojennego ustroju społeczno-politycznego w Polsce /"... nie mumifikacja przeszłości, ani jej całkowite przekreślenie ..."/^{93/} Przyszła Polska miała być więc "republiką demokratyczną", mimo złych doświadczeń - państwem wielonarodowościowym, sankcjonującym własność prywatną.

Program obozu londyńskiego w zakresie powojennych spraw wewnętrznych był wypadkową koncepcji ścisłej współpracy z mocarstwami zachodnimi i nigdy nie wykraczał poza ramy państwa burżuazyjnego. Zapowiadał on, że w nowej Polsce panować będzie wolność polityczna i sprawiedliwość społeczna, że Polska będzie wielka, rządna i demokratyczna.

Unikano jednak wiążącego deklarowania gruntownych przemian społeczno-gospodarczych, licząc zapewne, że wystarczy ostra krytyka rządów sanacyjnych, aby zapewnić rządowi emigracyjnemu i jego krajowemu przedstawicielstwu objęcie władzy w powojennej Polsce.

Wówczas, za cenę pewnych i nieuchronnych reform - chciano utrzymać przedwojenny system społeczno-polityczny. Ogólnikowość sformułowań dotyczących zmiany ustroju, była także wynikiem ściśnięcia się różnych tendencji w łonie stronnictw współpracujących z Delegaturą /dotyczy to szczególnie sprawy reformy rolnej/. Nie pomogło nawet dość trzeźwe spojrzenie na te sprawy Komendy Głównej ZWZ - AK.

Brak programu gruntownych reform na łamach prasy tłumaczono organizowaniem wszechstronnie pojętej walki z okupantem. Jednakże nie wysunięto w zasadzie programu rozwijania i natężania walki w miarę osłabiania przeciwnika i wzrostu sił własnych.

Stacyczne i skostniałe koncepcje obozu londyńskiego, nie uwzględniające zmian w układzie sił politycznych i klasowych na arenie międzynarodowej i w kraju, musiały ostatecznie ponieść klęskę.

P R Z Y P I S Y

1. Polskie Siły Zbrojne T. III Armia Krajowa /PSZ/ Londyn 1950, s. 277.
2. L. Dobroszycki, "Polskie czasopiśmiennictwo konspiracyjne w okresie okupacji hitlerowskiej", "Zeszyty praso-znawcze", R. 2 - 1961, z. 11/2.
3. PSZ, s. 290.
4. Tamże, s. 290 - 293.
5. Tamże, s. 279.
6. Tamże.
7. Tamże, s. 277.
8. Tamże, s. 291.
9. Tamże, s. 292.
10. AZHP - A. XI - 29.
11. St. Dołęga-Modrzewski, "Polskie państwo podziemne", Londyn 1959, s. 80.
12. "Wiadomości Polskie" /W.P./, 10.VII. 1940, nr 25.
13. "Biuletyn Informacyjny" /BI/ z 29.1. 1942 przewiduje, że krytyka takiego stanowiska wychodzić będzie przede wszystkim z kręgów ludzi, którzy pragnęliby utrzymać swoje dotychczasowe przywileje.
14. B.I., 29.1. 1942, nr 4/108/, "Kolejność celów"
15. "Insurekcja", IV. 1942, nr 4/14/, "Czego chcemy", "Rzeczpospolita Polska", 5.XII. 1942, nr 21/51/ "Poprzez demokrację ku silnej Polsce". "Kraj", 4.XI.1943, nr 14
16. "Rzeczpospolita Polska" /Rz.P./, 14.X.1942, nr 18/48, "W obliczu najdonioślejszych zadań".
17. B. Drukier, "W przeddzień powstania władzy ludowej w Polsce /stanowisko polskich ugrupowań politycznych w świetle prasy konspiracyjnej/", "Z Pola Walki", nr 2/26/, 1964.
18. W.P., 25.IV. 1941, nr 44, "Swoboda wewnętrznych sporów", "Biuletyn Gospodarczy" /B.G./, 25.III.1943, nr 11/12, "W poszukiwaniu straconego czasu",
19. Rz.P. 24.VII. 1942, nr 13/33/, "Złe moce i szalone ręce przy pracy".
20. W.P., 1.III.1940, nr 9, "Ciągłość władz państwa polskiego".
21. W.P., 25.IV. 1941, nr 44, "Swoboda wewnętrznych sporów".
22. "Dokumenty Chwili" /D.Ch./, 13.XII.1941, nr 8, "W obronie Treuga Dei".

23. B.I., 24.IV. 1941, "Jedność narodowa, a partie polityczne", "Insurekcja", XI.1941, nr 11, "Obronność przyszłej Polski".
24. B.I., 22.I. 1942, nr 3/107/, "Karność polityczna", Tamże, 3.VI. 1943, nr 22/177/, "Cios w plecy po raz drugi", Rz.P., 5.XII.1942, nr 21/51/, "Poprzez demokrację ku silnej Polsce" - wymienia jako "przykłady" do naśladowania również Stany Zjednoczone A.P., Szwecję, Szwajcarię.
25. B.I., 24.V. 1941, "Jedność narodowa a partie polityczne".
26. B.I., 22.I. 1942, nr 3/107/, "Karność polityczna"
27. B.I., 30.X. 1941, "Wojsko i polityka".
28. W.P., 7.IV. 1943, nr 7/87/, "Demokracja przyszłości".
29. W.P., 15.VII.1942, nr 12/69-70/ "Blaski i nędza totalizmu". Tamże, 9.IX. 1942, nr 16/73/, "Demokracja i totalizm w stosunku do nauki".
30. B.I., 22.I. 1942, nr 3/107/.
31. Rz.P., 11.XII. 1941, nr 19-20, Tamże, 20.XI. 1942, nr 20/50/, "Jaką drogą ma iść nowa Polska".
32. B.I., 3.IV.1943, nr 22/177/, "Cios w plecy po raz drugi".
33. W.P., 7.IV. 1943, nr 7/87/, "Demokracja przyszłości".
34. W.P., 23.IV. 1944, nr 12/116/, "Zagadnienia ustrojowe".
35. B.I., 20.VII. 1944, nr 29/236/, "Demokracja i siła".
36. Rz.P., 12.I.1943, nr 1/53/, "Dwa fundamenty demokracji polskiej".
37. B.G., 27.II.1943, nr 8, "Konieczności społeczno-gospodarcze". B.I., 29.I.1942, nr 4/108/, "Kolejność celów". W.P., 16.IV.1943, nr 11/91/, "Walka z nędzą" - "... żyjemy przecież na gruzach dawnego porządku socjalnego i politycznego".
38. Rz.P., 25.VI.1941, nr 6, "W dniach dziejowej próby".
39. B.I., 9.IX. 1943, nr 36/191/, "O jaką Polskę walczymy". W.P., 7.IX. 1943, nr 8/87/, "Demokracja przyszłości".
40. B.G., 17.VIII. 1943, nr 29/30, "O zasadnicze posunięcia gospodarcze".
41. "Kraj", 28.VI. 1944, nr 23/40/, "Zagadnienia pracy w Deklaracji RJN". Tamże, 5.VII.1944, nr 24/41/, "Polityka społeczna w Deklaracji".
42. Tekst Deklaracji - "Rzeczpospolita Polska", marzec 1944, numer specjalny.
43. Deklaracja porozumienia czterech stronnictw stanowiących Krajową Reprezentację Polityczną - Rz.P., 30.VII. 1943, nr 15/66/, W.P., 8.IX. 1943, nr 17/97/. Deklaracja RJN, "O co walczy Naród Polski", 15.III.1944.

44. D.Ch., 13.XII.1941, nr 8, "W obronie Treuga Dei"; Insurekcja, IV.1942, nr 4/16, "Czego chcemy".
45. Insurekcja, I.1943, nr 1/34, "Nędza Polaków - to niewola Polski, bogactwo - to jej siła".
46. D.Ch., 13.XII.1941, nr 8, "W obronie Treuga Dei".
B.G., 20.VII.1943, nr 25/26, "Ewolucyjne i rewolucyjne zmiany ustroju społeczno-gospodarczego".
47. B.I., 9.IX.1943, nr 36/191/, "O jaką Polskę walczymy" /Podkreślenie w tekście źródłowym/.
48. B.G., 1.X.1943, nr 35/36, "Jeszcze o programie społeczno-gospodarczym".
49. Insurekcja, XI, 1941, nr 11, "Obronność przyszłej Polski".
50. Insurekcja, II, 1942, nr 2/14/, "Sprawa włościańska".
51. D.Ch., 13.XII.1941, nr 8, "W obronie Treuga Dei".
52. Cz. Madajczyk "Sprawa reformy rolnej w Polsce 1939-1944" Warszawa, 1961, s. 103.
53. Tamże, s. 103.
54. Tamże, s. 106.
55. Tekst Deklaracji, zob. też: Cz. Madajczyk, op.cit., s. 107
56. Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej wrzesień 1939 r. - styczeń 1945 r., Warszawa 1964, s. 270.
57. B.G., 17.VII.1943, nr 29/30, "Ozasadnicze posunięcia gospodarcze". Tamże, 20.IX.1943, nr 33/34, "Zadania państwa w dziedzinie rozwoju gospodarczego".
58. B.G., 1.X.1943, nr 35/36, "Przebudowa ustroju rolnego a czynnik populacyjny".
59. Cz. Madajczyk, op. cit., s. 112
60. Tamże, s. 120-124.
61. B.I., 4.V.1944, nr 18/225/, "Polska - Kraj chłopów".
62. Insurekcja, XI, 1941, nr 11, "Obronność przyszłej Polski"
B.I. IX.1943, nr 36/191/, "O jaką Polskę walczymy".
63. W.P., 7.IV.1943, nr 7/87/, "Demokracja przyszłości",
Tamże, 7.VII.1944, nr 13/117/, "Problemy przebudowy".
64. B.G. data i numer nieczytelny, forma zewnętrzna pozwala przypuszczać, że jest to numer z grudnia 1942 r. Tamże, 28.X.1942, nr 9, "Planowanie w przemyśle".
65. D.Ch., 13.XII.1941, nr 8, "W obronie Treuga Dei".
66. B.I., 9.IX.1943, nr 36/191/, "O jaką Polskę walczymy".

67. Kraj, 21.V. 1944, nr 19/36, "Wytyczne polityki społeczno-gospodarczej w świetle Deklaracji RJN".
68. W.P., 7.IV. 1943, nr 7/87/, "Demokracja przyszłości"
Tamże, 7.VII. 1944, nr 13/117/, "Problemy przebudowy".
69. B.G., 28.X. 1942, nr 9, "Planowanie w przemyśle";
Tamże, 18.I. 1943, nr 3, "O należyłą organizację Europy
środkowo-wschodniej", Kraj, 26.VII. 1944, "O Polski plan
gospodarczy".
70. B.G., 28.X. 1942, nr 9, "Planowanie w przemyśle".
71. B.G., 18.I. 1943, nr 3.
72. B.G., 30.VI. 1943, nr 21/22, "Możliwości demograficzne".
73. B.G., 17.VIII. 1943, nr 29/30, "O zasadnicze posunięcia
gospodarcze".
74. J.W.; W.P. 7.VII. 1944, nr 13/117/, "Problemy przebudowy".
75. B.G., 17.VIII. 1943, nr 29/30, "O zasadnicze posunięcia
gospodarcze".
76. B.G., 20.IX. 1943, nr 33/34, "Wobec braku fachowców".
B.I., 11.XI. 1943, nr 45/200, "Człowiek".
77. Insurekcja, II. 1944, nr 2/45/, "Ojczyzna w niebezpieczeń-
stwie".
78. Insurekcja, I. 1941, nr 10, "Obronność przyszłej Polski".
Be-Zet, Informacje z zachodnich ziem Rzeczypospolitej,
III, 1942, "O polskość ludności nadodrzańskiej".
79. D.Ch., 13.XII. 1941, nr 8, "W obronie Treuga Dei".
80. Be-Zet, V. 1942, nr 4/42, "Problemy polskości na Ziemiach
Odzyskanych".
81. Insurekcja, I. 1941, nr 10, "Obronność przyszłej Polski";
Be-Zet, V. 1942, nr 4/42, "Problemy polskości na Ziemiach
Odzyskanych".
82. D.Ch., 13.XII. 1941, nr 8, "W obronie Treuga Dei".
83. D.Ch., 13.XII. 1941, nr 8, "W obronie Treuga Dei".
W.P., 13.XII. 1941, nr 57, "Zagadnienie żydowskie".
84. W. Peeterański, "Warszawskie getto", Warszawa 1968,
s. 51-55. W. Bartoszewski, "Po obu stronach muru"
w: "Ten jest z ojczyzny mojej - Polacy z pomocą Żydom
1939 - 1945", oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, wyd.
II, Kraków 1969, s. 34-46. W Bartoszewski - "Żegota - za-
pomniana karta z dziejów podziemia" "Tygodnik Powszech-
ny", 1960, nr 18. Berenstein Tatiana, Rutkowski Adam,
"Pomoc Żydom w Polsce 1939 - 1945", Warszawa 1963.
85. M. Turlejska, "Rok przed klęską", Warszawa 1965. s. 167-177.

86. Rz.P., 12.I. 1942, nr 1/53/, "Dwa fundamenty demokracji polskiej".
87. B.I., 9.IX. 1943, nr 36/191/, "O jaką Polskę walczymy".
88. Insurekcja, X. 1941, nr 10, "Obronność przyszłej Polski".
89. B.G., 20.VII. 1943, nr 25/26, "Nauka dla wszystkich".
90. B.G., 20.VII. 1943, nr 25/26, "Nauka dla wszystkich".
91. Insurekcja, 12.XII. 1941, nr 12, "Obronność przyszłej Polski".
92. B.I., 16.VII. 1942, nr 132, "Wojsko nie wróci do własnego getta", W.P., 20.X. 1943, nr 20/100/, "Partie, polityka, wojsko".
93. Rz.P., 8.V. 1944, nr 7/79/, "O co walczy naród Polski".